

Po co szukasz kwiatu paproci
Ciągłe patrzysz tylko pod nogi
Asfalt skarbem cię nie ozłoci
Nie odnajdziesz do szczęścia drogi
Usiądź przy mnie na skraju ławki
Pod kasztanem na końcu alei
Popatrz w oczy choćby ukradkiem
Przecież mogę twój los odmienić

Uwierz w magię dwojga oczu
Utoń w ciemnym ich błękicie
Choć przez chwilę włącz fantazję
Poddaj się baśniowej sile
Nie mów, czuj, włącz szósty zmysł
Czytaj z trzepotania powiek
Powróż z chmur i lotu ćmy
Poukładaj przyszłość w głowie

Czarownicą chcę być przez chwilę
Pokierować twą wolną wolą
Sprzedać ci aż do nieba bilet
W tym fotelu tu przy mnie obok
Omotam cię przez zapatrzenie
Omamię źrenic głębią ciemną
Zapachem kwiatu liści szmerem
Siłą nieznaną i tajemną

Uwierz w magię...